

Cena 50 gr

Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, czwartek 12 września 1957 roku

Nr 217 (3363)

## W serdecznej atmosferze rozpoczęły się w Belgradzie rozmowy polsko-jugosłowiańskie

**BELGRAD (PAP).** W środę, 11 września, ogłoszony został następujący komunikat oficjalny o rozmowach polsko-jugosłowiańskich:

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się rozmowy oficjalne między delegacją Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii i rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

Ze strony polskiej w rozmowach brał udział: pierwszy sekretarz KC PZPR i członek Rady Państwa PRL Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR i przewodniczący Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz, członek Biura Politycznego KC PZPR i minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki, członek Biura Politycznego KC PZPR i minister rolnictwa Edward Ochab oraz ambasador PRL w Federacyjnej Ludowej Republice Jugosławii Henryk Grochulski. Delegacji towarzyszyli: ambasador i dyrektor generalny MSZ Ma-

jażnej współpracy między obu krajami. Rozmowy przebiegały w serdecznej atmosferze pełnego wzajemnego zrozumienia.

Program rozmów w pewnym tylko stopniu rozgranicza sprawy polityczne od rządowych, jako że duża część omawianych spraw zahacza zarówno o problematykę polityczną, jak i międzynarodową.

Jeśli chodzi o współpracę gospodarczą między obu naszymi państwami, to na jej rozszerzenie, w jak najkorzystniejszych dla obu stron formach, obie delegacje kładą dużą nacisk.

Sporo czasu w rozmowach poświęca przedstawiciele narodów Polski i Jugosławii wyczerpującemu omówieniu zagadnień międzynarodowych, co jest ściśle związane z pokojowym charakterem polityki zagranicznej obu państw i zbliżeniem interesów, kierunkiem i intensywnością zresztą charakterystycznym w tym względzie dla wszystkich krajów socjalistycznych.

Naturalnemu dążeniu obu krajów, aby posiadać najlepsze stosunki z innymi krajami socjalizmu, towarzyszy dążenie do jak najszerzej współpracy międzynarodowej i do złagodzenia napięcia we współżyciu państw o odmiennych ustrojach przez popieranie idei rozbrojenia i bezpieczeństwa, zakazu broni termojądrowych, a także popieranie rozsądnych koncepcji realistycznie zmierzających do rozwiązania innych trapiących Europę problemów takich, jak np. sprawa Niemiec. Nasi przyjaciele jugosłowiańscy od dawna określają tego rodzaju politykę jako politykę aktywnego współzrozumienia, którą na swój sposób i my prowadzimy, czego wyrazem mógł być ostatnio opublikowany tuż przed wyjazdem do Belgradu naszej delegacji wywiad agencji duńskiej z Władysławem Gomułką w sprawie rozbrojenia i idei zjednoczenia Bałtyku w „morze pokoju”.

Rozmowy oficjalne rozpoczęły w Belgradzie kontynuowane będą do niedzieli włącznie, zarówno w czasie podróży po Jugosławii, jak i po powrocie do Belgradu. Każdy dzień zostanie maksymalnie wykorzystany, aby spotkania obu delegacji były jak najbardziej owocne. W tym celu program rozpoczynający się dziś wieczorem podróży został tak ułożony, by szefowie oraz członkowie delegacji mieli możliwie dużo czasu do bezpośrednich rozmów.

E. Osmańczyk



Na lotnisku w Belgradzie. Władysław Gomułka wita się z Josipem Brozem. CAF — Telefoto

## Reakcja rządu NRF na wypowiedzi prez. Tito w sprawie granicy na Odrze i Nysie

**BONN (PAP).** Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja DPA, boński sekretarz stanu Hallstein przekazał w środę w imieniu rządu NRF przedstawicielowi jugosłowiańskiemu w Bonn, chargé d'affaires Djuro Jovicicowi, wyrażając zdziwienie w związku z wypowiedziami prezydenta Tito na temat granicy na Odrze i Nysie. Hallstein zakomunikował Jovicicowi, iż rząd boński do wiedział się, że w czasie przyjęcia na cześć polskiej delegacji rządowej prezydent Tito określił granicę na Odrze i Nysie jako jedyną i trwałą rozwiązanie.

W czasie rozmowy z przedstawicielem Jugosławii Hallstein powiedział m. in., że „linia na Odrze i Nysie nie będzie uznana przez rząd boński ani jako obecna, ani jako przyszła granica”. Z drugiej strony boński sekretarz stanu oświadczył, że „rząd NRF i naród niemiecki nie zamierzają szukać rozwiązania tego problemu drogą gróźb lub przemocy. Rząd boński dą-

ży do rozwiązania tego zagadnienia drogą rokowań. Osiatecz nie chodzi o problem, który dotyczy wyłącznie stosunków między Niemcami a Polską”.

Hallstein podkreślił dalej, że rząd boński zainteresowany jest w dobrych stosunkach z Jugosławią i dlatego zmuszony jest wyrazić ubolewanie z powodu obawy, iż mogą wyniknąć trudności w tych stosunkach.

## Wiele dziedzin obejmuje współpraca polsko-jugosłowiańska

**WARSZAWA (PAP).** — Do Polski przybyła 24-osobowa grupa przedstawicieli jugosłowiańskiego przemysłu maszynowego i hutniczego. Rewizyjną oni naszych specjalistów z tych dziedzin, którzy ostatnio bawili w Jugosławii, zapoznając się z produkcją przemysłową.

## 50 mln. dolarów na dywersję przeciw Syrii

**KAIR (PAP).** — Nowojorski korespondent dziennika „Al-Gumhuria” powołując się na wiadomości otrzymane ze źródeł dyplomatycznych podaje, że „prezydent Eisenhower za potwierdził wyasygnowanie 50 mln dolarów na finansowanie działalności dywersyjnej przeciwko obecnemu rządowi Syrii”.

Jak donosi korespondent „decyzyja w tej sprawie powzięta została na zalecenie sekretarza stanu USA Dulleasa w związku ze sprawozdaniem Hendersona o wynikach jego misji na Bliskim Wschodzie. Wyasygnowane środki przeznaczone są na przekupywanie sprzedajnych elementów w samej Syrii i poza jej granicami oraz podżeganie ich do obalenia obecnego rządu syryjskiego.

Do Bejrutu, Bagdadu, Ammanu i Ankary wysłani zostaną agenci wywiadu amerykańskiego, którzy przeszli specjalne przeszkolenie w dziedzinie prowadzenia działalności dywersyjnej”.

## Deklaracja z Koenigstein

**BONN (PAP).** Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja DPA, hrabia Karol von Westphalen, jeden z założycieli i prezes „niemieckiego klubu 1954” oraz 949 innych wybitnych osobistości z NRF podpisało oświadczenie zwane „deklaracją z Koenigstein”, w którym domagają się m. in. podjęcia rokowań z rządem NRF oraz nawiązania stosunków dyplomatycznych i handlowych z Polską, a także innymi zainteresowanymi krajami „bloku wschodniego”.

Autorzy oświadczenia żądają ponadto rewizji jednostronnej zachodniej orientacji niemieckiej polityki zagranicznej, neutralności Niemiec oraz konkretnych rokowań politycznych ze Związkiem Radzieckim. Oświadczenie podkreśla, że realizacja tych postulatów może zapewnić pokojową przyszłość zjednoczonym Niemcom.

Oświadczenie podpisał m. in. b. prezes senatu Gdańska, Rauschnig.

## Walki w Algierze

**PARYŻ (PAP).** Gwałtowne walki toczą się od kilkunastu godzin w pobliżu miejscowości Tiaret w departamencie Oranu. Korespondent AFP podaje, że zostało tam zabitych 14 powstańców w mundurach. Strat własnych korespondent nie wymienia. Komunikat donosi też o starciu na granicy marokańskiej.

## W 80 rocznicę urodzin Feliksa Dzierżyńskiego

11 bm. w 80 rocznicę urodzin Feliksa Dzierżyńskiego, społeczeństwo stolicy uczelo pamięć wielkiego rewolucjonisty polskiego, składając wieńce i liczne wianki kwiatów u stóp jego pomnika.

Dnia 10 bm. odbyła się w Meksyku uroczysta akademii poświęcona 80-leciu urodzin F. Dzierżyńskiego.

## Wokół Syrii stwarza się niebezpieczeństwo zbrojnej ingerencji w jej wewnętrzne sprawy oświadcza minister Gromyko

**MOSKWA (PAP).** 10 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego zorganizowało konferencję prasową, na której minister Andrej Gromyko złożył obszernie oświadczenie określające stanowisko ZSRR w sprawie problemu rozbrojenia.

Oświadczenie uważa za pierwszą planową i wymagającą rozwiązania następujące zagadnienia:

- 1) zaprzestanie doświadczeń z bronią atomową i wodorową;
- 2) wycofanie wojsk obcych z Niemiec, jak również z innych krajów Europy, na których terytoriach znajdują się obce siły zbrojne;
- 3) zlikwidowanie wszystkich baz wojennych na obcych terytoriach;

4) jako środek do zapobieżenia niespodziewanej napaści oraz zapewnienia kontroli — Związek Radziecki proponuje dojść do porozumienia w sprawie ustanowienia na wzajemnie omówionych warunkach, posterunków kontrolnych w tym posterunków na terytorium Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Anglii i w strzele Oceanu Spokojnego w celu śledzenia realizacji przez państwa zobowiązań dotyczących zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

Po złożeniu oświadczenia, A. Gromyko odpowiadał na pytania korespondentów. Odpowiedział m. in. na pytanie korespondenta „Prawdy”, dotyczące kampanii przeciwko Syrii, podjętej przez USA, Anglię i Turcję.

Dzisiaj sytuacja jest taka — powiedział Gromyko — że u granicy Syrii koncentrują się wojska tureckie i obok nacisku politycznego oraz prób zorganizowania blokady gospodarczej wokół Syrii stwarza się niebezpieczeństwo zbrojnej ingerencji w sprawy wewnętrzne tego kraju.

Być może, że ten czy ów sądzi, że awantura wojenna przeciwko Syrii może pozostać konfliktem lokalnym. Są to niebezpieczne rachuby.

Gromyko wskazał następnie, że wszelkie kłamliwe pogłoski, jakoby Związek Radziecki miał coś wspólnego z wydarzeniami w Syrii, zmierzając do odwrócenia uwagi opinii publicznej od agresywnych posunięć USA na Bliskim i Środkowym Wschodzie, m. in. wobec Syrii.

ZSRR nie może przejść do porządku nad tego rodzaju wydarzeniami zagrażającymi sprawie pokoju i bezpieczeństwa w strzele Bliskiego i Środkowego Wschodu. Jest to zrozumiałe, gdyż Związek Radziecki nie może pozostać obojętny, kiedy w strzele przylegającej do jego granic działają prowokatorzy wymachujący szabelką.

**MERDEKA!**  
Selamat datang di Polandia!

Wczoraj rano przybył do Łodzi znakomity zespół „Dżakarty”, który wystąpi dziś i jutro o godzinie 19 w „Wimie” z arcyciekawym programem, złożonym z egzotycznych pieśni i tańców.

O miłych gościach piszemy obszerniej na stronie trzeciej. Tu pod adresem ich rzucamy tylko kilka słów:

**MERDEKA!**  
Selamat datang di Polandia!

To znaczy po polsku: **WOLNOŚĆ! WITAMY WAS SERDECZNIE W POLSCE!**

## Drugi dzień pobytu DELEGACJI POLSKIEJ w stolicy Jugosławii

W środę o godzinie 9 rano odbyło się na cześć polskiej delegacji partyjno-rządowej uroczyste posiedzenie Rady Narodowej Belgradu, w czasie którego wygłosili przemówienia przewodniczący Rady Narodowej Djurica Jokic i Władysław Gomułka.

Delegacji polskiej wręczono dar miasta Belgradu w postaci złotej plakietki wyobrażającej Belgrad według rysunku z XVI wieku.

O godz. 10.30 w domu, w którym mieszka prezydent Tito, przy ul. Użyckiej, rozpoczęły się rozmowy między polską delegacją partyjno-rządową i delegacją Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

Przewodniczący Ludowej Skup szczytny Serbii Jovan Veselinov podejmował następnie obładem członków partyjno-rządowej delegacji polskiej.

Po obiedzie delegacja nasza udała się do ambasady PRL na spotkanie z kolonią polską Belgradu i była obecna na uroczystym koncercie w Teatrze Narodowym w Belgradzie.

O godzinie 22.20 czasu środkowo-europejskiego Dworzec Główny w Belgradzie opuścił pociąg specjalny wiozący do Lublany polską delegację partyjno-rządową.

Z delegacją polską wyjechał do Lublany prezydent Josip Broz-Tito.

Z Lublany delegacja udać się ma na Brioni a następnie do Zagrzebia. Podróż potrwa trzy dni.

## USA wpuszczą chińskich dziennikarzy

**NOWY JORK (PAP).** — Jak donoszą z Hongkongu, bawiący tu przejazdem podsekretarz stanu USA, Herter, odbył konferencję z grupą amerykańskich dziennikarzy, oczekujących na zezwolenie wjazdu do Chińskiej Republiki Ludowej.

Jak wiadomo, rząd CHRL zgodził się na przybycie dziennikarzy amerykańskich jedynie na zasadzie wzajemności, dotychczas jednak sprawa ta nie została zatwierdzona przez departament stanu.

Herter oświadczył, że odpowiednią zarządzenia są już w toku realizacji i że dziennikarze chińscy pragnący przybyć do USA, mogą rozpocząć starania o uzyskanie wiz wjazdowych bądź bezpośrednio w Hongkongu, bądź też za pośrednictwem ambasady USA w Genewie.

## Opublikowano sprawozdanie Podkomisji Rozbrojeniowej

**NOWY JORK (PAP).** — Sekretariat ONZ opublikował w środę ostatnie sprawozdanie Podkomisji Rozbrojeniowej, która zakończyła swe obrady w Londynie 6 września.

Sprawozdanie to będzie przedmiotem dyskusji w Komisji Rozbrojeniowej, która wkrótce się zberze w siedzibie ONZ.

## „Syrena” już w kraju

Balon „Syrena”, którego start był jednym z punktów programu centralnego pokazu lotniczego w Warszawie w dniu 8 bm. wylądował na Litwie. Warto zaznaczyć, że balon „Syrena” startując w najbliższą niedzielę na pokazie lotniczym w Łodzi.

Po przelecie ok. 350 km. lądowanie nastąpiło w miejscowości Kalwaria, 6 km od granicy polsko-radzieckiej.

Kpt. Z. Burzyński podkreśla serdeczną gościnność, z jaką ludność i władze litewskie odniosły się do załogi „Syreny”. Piloci przetransportowani do granicy, znaleźli się wkrótce pod opieką WOP, który umożliwił im przewiezienie powłoki balonu do Suwałk. Startądną nastąpi odjazd do Warszawy.

## Komunikat „Kukuleczki”

W XXI grze „Kukuleczki” wygrał wylosowany: II stopnia, z 4 trafieniami — 5 wygranych po 45.618 zł; III stopnia, z 3 trafieniami — 356 wygranych, po 882 zł; IV stopnia, z 2 trafieniami — 11.985 wygranych po 26 zł.

Wszystkie kupony z 4 trafieniami nadesłano z Łodzi. Z punktu odbioru nr 5 — kupon nr 167.032, 188.290, z punktu 16 — kupon 168.579, z punktu 17 — kupon 178.642, z punktu 78 — kupon 81.209.



# Nareszcie realne kroki Goście z Indonezji

O czym to świadczy?

Mieszkańcy naszego miasta w pokaznej (większej, niż przypuszczaliśmy) ilości, zainteresowani są w budowie domów, czy mieszkań z własnych funduszy. Ta bardzo pożyteczna akcja znajduje się w Łodzi — to trzeba otwarcie stwierdzić — niestety, w powojakach. Jeszcze rok temu budowa małych domków indywidualnych ograniczyła się do skromnej liczby kilkudziesięciu obiektów.

Pamiętam, jak w czasie jednej z debat na Prezydium RN, gdzie omawiano plan budownictwa na rok 1957, obawiano się (i zupełnie słusznie), że liczby sugerowane przez resort na izby indywidualnej budowy są za wysokie i niemożliwe do zrealizowania.

W międzyczasie jednak wiele zmieniło się w naszym kraju. Doszliśmy do słusznego wniosku, że ten kto stawia domek jednorodzinny lub jest członkiem spółdzielni mieszkaniowej, nie jest bynajmniej jakimś kamienicznikiem i trzeba mu pomóc, a nie przeszkadzać. Pomóc dlatego, że on właśnie, lokując pewien zasób gotówki w murach domku, czy swego mieszkania, pomaga państwu, a pomoc ta jest nieodzownie potrzebna wobec olbrzymich wydatków, jakie łożą się ze skarbca na te cele. Wreszcie zrozumieliśmy, iż jest jakaś granica, poza którą rząd wyjść nie może, gdyż nie jest w stanie, jeżeli chodzi o kredyty na budowę bloków mieszkalnych.

W międzyczasie (okres sprzed 10 miesięcy) w budowlanym zagłębiu warszawskim — najbardziej rozwiniętym w kraju — powstały liczne spółdzielnie mieszkaniowe, które zaczęły na serio brać się do pracy. Spółdzielnie te rozwinęły aktywną działalność i po pokonaniu wielu trudności natury administracyjno-prawnej, zaczęły budować domy i bloki.

W Łodzi budownictwo spół-

Jak bardzo wielu łodzian zainteresowanych jest budownictwem indywidualnym lub spółdzielczym, świadczy o tym najwymowniej fakt indagowania naszej redakcji listownie i telefonicznie po ukazaniu się artykułów poruszających ten temat.

dzielcze i indywidualne jest bardzo skromne, a sytuacja jest o tyle gorsza, że po pierwsze brak jest atrakcyjnych terenów miejskich w pobliżu centrum na takie cele, a po drugie surowców i materiałów budowlanych (co jest bolączką ogólnokrajową, a łódzką specjalnie).

Doszło więc do tego, że na wyrastający z fundamentów domek jednorodzinny patrzy się w naszym mieście z podejrzliwością. Pieniądze to ten właściciel ma, ale skąd bierze cement, cegły, drzewo, nie mówiąc już o instalacjach? Przydziały przecież są więcej, niż skromne.

Mówi się o tym, że istnieją kontakty z budowlanymi państwowymi, a raczej z pracownikami tych budów, więc popularnie zwane „przeciekami”. Niejednokrotnie milicja zatrzymywała samochody czy wozy z cegłą, żeliwem lub cementem, które zamiast na plac budów zorzowskich, podjeżdżały na tzw. fuchę. Wytworzyła się niezdrowa i wysoce szkodliwa sytuacja. Przydziały materiałów dla indywidualnych budowniczych są albo znikome, albo żadne i to powoduje w pewnej mierze wypadki złodziejstwa. A nie można dopuścić, by budulec przeznaczony na bloki państwowe toniał w oczach i był rozkradany.

Jeden z urzyków przemówienia wiceministra budownictwa — Piroga na ostatniej sesji Rady Narodowej m. Łodzi dotyczącej remontów i budownictwa wy maga szerszego omówienia.

Minister Pirog omawiając trudności państwa w wykonywaniu planów budowy izb zwrócił uwagę na to, że obecnie kładzie się

duży nacisk, by część ciężaru finansowego budowanych mieszkań i bloków można było przenieść na obywateli. Państwo — mówił minister Pirog, przeznacza na cele mieszkaniowe tak wiele funduszy, że na więcej je nie stać. Istnieje jednak możliwość budowania przez obywateli domków jednorodzinnych i bloków przez spółdzielnie mieszkaniowe, gdzie duża część funduszy finansowych płynęłaby nie ze skarbca państwa, a z portfela zainteresowanych przyszłych właścicieli mieszkań lub jednorodzinnych domków.

Przyjemnie jest usłyszeć z ust przedstawiciela resortu tego rodzaju zapewnienie w chwili, gdy inicjatorzy budowy domków indywidualnych oraz założyciele spółdzielni mieszkaniowych borykają się z dużymi trudnościami nie tylko organizacyjnymi, ale w pierwszym rzędzie materiałowymi. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że wiele budów kuleje z powodu braku surowców i materiałów budowlanych i to jest pięta achillesowa, zarówno spółdzielni mieszkaniowych, jak i indywidualnych „inwestorów”. Chętni są, trzeba więc tylko w naszym mieście przeznaczyć na budownictwo indywidualne i spółdzielcze odpowiednią ilość surowców i materiałów budowlanych.

Bez tego nie ruszy się z miejsca. Nie wystarczy zaplanować np. dla Łodzi budowę 6.000 izb mieszkalnych w budownictwie indywidualnym skoro nie przewidziano to się na te cele odpowiedniego zabezpieczenia materiałowego. W przyszłości ma być inaczej. Jeżeli np. dla Łodzi wyznaczony się w przyszłym roku budowę 5.000

izb w domkach indywidualnych i na przykład 3.000 izb w blokach spółdzielczych, to na te cele dzieli się odpowiednią ilość niezbędnych surowców i materiałów budowlanych.

Można więc liczyć, że w tych warunkach indywidualne i spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe zarówno w Łodzi, jak i w całym kraju ruszy z martwego punktu i wyrwie się z niepotrzebnej szamotaniny w pogoni za surowcami i budulecem.

Jest wiele osób, które dysponując odpowiednimi środkami finansowymi, chcą budować sobie domki i mieszkania. Od państwa oczekują jedynie pomocy w postaci zapewnienia budulca.

Teraz należy oczekiwać, że akcja ta oparta na zdrowych zasadach wkładów finansowych po szczególnych obywateli z jednej strony i pomocy państwa w dostawie surowców z drugiej, rozwinię się należycie. Tylko wówczas będzie można mówić, że plany budownictwa indywidualnego i spółdzielczego będą mogły być zrealizowane. A dopilnowanie tych spraw dedykujemy Radzie Narodowej.

ZB. SKIBICKI



Powitanie zespołu „Dżakarta” na dworcu.

Foto: L. Olejniczak

## Na marginesie jednej narady...

Ostatnio odbyła się narada aktywu Łódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, której celem było omówienie istotnych problemów nurtujących łódzką spółdzielczość.

W centrum narady stanęła sprawa „odwrotu” Klientów od usług spółdzielni pracy na korzyść indywidualnego rzemiosła. Dyskutanckie zgody stwierdziły, że jest to skutek złej jakości usług świadczonych przez poszczególne branżowe spółdzielnie pracy. Stan ten może ulec zmianie jedynie przy poprawieniu jakości i przestrzeganiu terminów usług.

Na słaba pracę wielu spółdzielni składa się cały szereg przyczyn, które nota bene nie są dla spółdzielców nowością i istnieją nie od dziś. Ubolewać jedynie należy, że do tej pory — nawet w obliczu ciężkiej sytuacji spółdzielczości pracy — nie uczyniono „ce-sarskiego cięcia” w dziele naprawy zła.

Przyczyna generalna utrudniająca prawidłowe funkcjonowanie spółdzielni jest brak surowców. Zjawisko to szczególnie dotkliwie dało się odczuć w branży budowlanej.

Jednak obok tej przyczyny, która określić można jako obiektywną, istnieje niepokojące zjawisko (tym bardziej niepokojące, że przewlekłe) nagminnych kradzieży i nadużyć w postaci tak zwanych „lewych” robót albo „fuch” czynionych kosztem i tak już skąpych przydziałów surowców. Spekulacja, wszelkie „kanty” i inne machinacje są fatalne w skutkach dla całej spółdzielczości. Dziwna jednak wydaje się ocena tych problemów jako „trudno uchwytne”.

Przysłuchując się naradzie można było odcisnąć wrażenie, że aktywność spółdzielczości opuszcza ręce wobec zjawiska kradzieży mienia spółdzielni, że niemal godzi się z nim jako ze „złem koniecznym”. Były wprawdzie głosy, że trzeba naprawić, zwiększyć kontrolę i wyciągać jak najsurowsze wnioski w stosunku do winnych przekroczeń, ale aby to uczynić trzeba winnego „złapać za rękę”, a to się udaje w niewielu tylko wypadkach...

Któs w rozmowie prywatnej — podczas przerwy — stwierdził, że wielu spółdzielców (na kierowniczych stanowiskach) „ma we krwi” tendencję do rozmaitych machinacji i czyni wiele oczywistych wykroczeń „z przyzwyczajenia”. Niestety, przegrywano w tej mierze tylko

ogólnikami jakby bojąc się odegrać rolę demaskatora...  
Wydało się, że najwyższy czas skończyć radykalnie z metodą „owijania w bawełnę” prawdy. Należy to uczynić w imię dobra spółdzielczości.

W przekroju pracy spółdzielczości zanotować można wiele paradoksów.

Oto szeroko mówi się o braku surowców, a równocześnie wykazuje się plany jako wykonane, ba, nawet przekroczone. Czyżby spółdzielcom udało się przekonać opinię publiczną, że choć nawet Salomon nie potrafi, to spółdzielnie mogą „na lać z próżnego w pustkę”?

Rzecz w tym, że poszczególne spółdzielnie, ratując się przed deficytem i innymi zjawiskami ujemnymi mają — się różnych „chwytów”, jak np. zmiany branży (sp-nia „Słuszarz” wykonuje... roboty ziemne), ucieczki od usług osobom prywatnym, indywidualnym (zakł. pracy dają własny surowiec) słowem niektóre spółdzielnie pracy wykazują tendencję do „łatwizny” — inaczej mówiąc do szukania środków do egzystencji tam, gdzie jest tylko da. Czy nie prosiłoby by było polepszenie jakości usług i rzetelna rewizja przyczyn istniejącego zła przy równoczesnych radykalnych posunięciach natury personalnej?

Niepokojące zjawiska w łódzkich spółdzielniach pracy to również fakty upadania starych, a więc zdawałoby się dysponujących dużym doświadczeniem, spółdzielni. Np. istniejąca już od 10 lat sp-nia „Granit” wykazuje w br. 200 tys. zł niedoboru. Inne spółdzielnie jak „Motor” czy „Teren”, mają też niedobory, choć mniejsze niż pierwsza z trzech wymienionych.

Tego rodzaju zjawiska w placówkach, dla których podstawą jest rentowność wymagają zastanowienia i wnikliwej analizy. Najważniejszym jednak elementem naprawy jest działanie, a tego, niestety w wielu wypadkach brak.

Narada aktywu spółdzielni pracy ograniczyła się w zasadzie do zarejestrowania i przypomnienia zjawisk i problemów istniejących, które dobrze są znane wszystkim spółdzielcom. Należy stwierdzić, że kil-

kugodzinne narady nie przyniosły odpowiedzi na pytanie, czy i w jaki sposób można udrożnić spółdzielczość? Narada nie wytyczyła także aktywowi i zarządowi Związku linii działania na najbliższy okres i pozostawiła raczej aktywność w tym samym punkcie, który stanowił wyjście do jej rozpoczęcia.

W. WITKOWSKI

## W trosce o przemysł i handel

### Wznowienie działalności Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa

Po kilkuletniej przerwie zostało zarejestrowane i ponownie rozpoczęła działalność Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa (TNOiK) z siedzibą w Łodzi i centralą w Warszawie.

Z końcem sierpnia br. wznowił również swą działalność reaktywowany oddział w Łodzi z tymczasową siedzibą w lokalu PTE przy ul. Piotrkowskiej 179.

Jakie są cele i zadania Towarzystwa, a w szczególności Oddziału Łódzkiego?

Jak głosi statut — TNOiK jest instytucją naukową, której celem jest szerzenie, popieranie i rozwój nauki organizacji i kierownictwa. Cele swe osiąga Towarzystwo przez współpracę swych członków realizujących plan pracy naukowej i dydaktycznej, którzy rekrutują się spośród wybitnych naukowców i kierowników pracujących zawodowo na polu teoretycznym i praktycznym.

O znaczeniu przypisywanym w innych krajach naukowej organizacji świadczy najlepiej XI Międzynarodowy Kongres Naukowej Organizacji, w którym wzięło udział 1150 delegatów z 28 krajów.

Pomimo różnic zachodzących w celach, założeniach i warunkach gospodarki kapitalistycznej i gospodarki uspołecznionej, materiał kongresowy ma dla nas wartość nie tylko jako przedmiot badań prowadzący do ujawnienia metod i środków, których stosowanie

Co na ogół przeciętny łodzianin wie o Indonezji? Czy na przykład wie:

• że na powierzchni jej skła da się 1.491.564 km kwadr. (bez Irianu Zachodniego);

• że jest to archipelag, złożony z 3.000 wysp, z których największe to Borneo, Sumatra, Celebes, Jawa;

• że liczy ona obecnie 83 mln. mieszkańców;

• że ludność składa się z kilkudziesięciu narodowości, po-

slugujących się wieloma językami, z których najważniejsze są jawański, sundajski i madurski;

• że w republice indonezyjskiej kwitnie od wieków sztuka, której częścią — tańce i pieśni — znakomicie reprezentuje zespół „Dżakarta”...

O tych sprawach przypominaliśmy sobie wczoraj rano, czekając na dworcu Łódź-Choźny na miłych naszych gości. Czekaliśmy na nich niecierpliwie — ale bo-

ją najbardziej niecierpliwili się rodzacy tych, którzy mieli za chwilę przyjechać: grupa studentów indonezyjskich, studiująca w naszym mieście.

Przybyłych powitaliśmy rado. Przemówieniami i kwiatami. Ale zdaje się, że egozycy zmarzniętych gości najbardziej uradowały... paszeczki łódzkich tramwajarzy, w które ich ze względu na zimny poranek naprędce poubierano.

Na przemówienia, które wygłosili dyrektor departamentu informacji i prasy M.S.Z. Kowalikowa, przedstawiciel Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — Markowski, przedstawiciel Prezydium R. N. m. Łodzi — Stefańczyk i radny Sadowski, odpowiedział towarzyszący zespołowi wiceminister kultury R. I. prof. Sugardo Purbokavotjo, stwierdzając m. innymi:

— Nie znamy jeszcze Polski, ale jesteśmy pewni, że zastaniemy tu tylko przyjaźni. Chcielibyśmy poznać wasz piękny kraj, a z kolei zaznajomić was z jedną dziedziną naszej kultury — z naszymi tańcami i śpiewami, w wykonaniu zespołu „Dżakarta”.

Podczas śniadania w Grand Hotelu prof. Sugardo Purbokavotjo udzielił mi dalszych informacji. Wynika z nich, że 40 osobowy zespół „Dżakarta” bawił w Pradze 20 dni, a w Polsce wystąpi tylko w Łodzi i w Warszawie.

— Mnie osobiste — dodał — najbardziej interesują sprawy pedagogiki i wychowania, ponieważ z zawodu jestem profesorem pedagogiki na uniwersytecie.

W godzinach popołudniowych indonezyjscy goście spotkali się z przedstawicielami społeczeństwa łódzkiego w Klubie Stowarzyszeń Twórczych. Dziś wieczorem (oraz jutro) wystąpią oni w hali Wimy.

O występach ich napiszemy obszerniej. Tu zaznaczamy tylko, że występy zespołu „Dżakarta” będą ewenementem artystycznym wysockiej klasy. I że warto to zobaczyć!

M. J.

Inż. CZESŁAW CIRUT  
Pełnomocnik Z. Gł. TNOiK

# Dlaczego brak ziemniaków?

Już od kilkunastu dni w łódzkich sklepach spożywczych brakuje ziemniaków. Trzeba nieraz przedsięwziąć długie wędrówki, by gdzieś wreszcie — przeważnie w sklepie prywatnym, czyli za „słone” pieniądze — dostać parę kg tego artykułu codziennej potrzeby. Dlaczego brak? Co się dzieje? Przecież ziemniaki w tym roku obrodziły nienajgorzej. Okazuje się jednak, że

## URODZAJ, A ZAOPATRZENIE — TO DWIE BARDZO ODMIENNE RZECZY.

Ziemniaki jako artykuł handlowy można z grubsza podzielić na dwa jakby rodzaje, zależnie od tego, w jakiej porze roku się je sprzedaje. Najpierw występują na rynku tzw. ziemniaki wczesne. Są one stosunkowo drogie, posiadają więc odpowiednio wyższą cenę, nie tylko detaliczną, ale i skupową. Cena detaliczna (w sklepach współpracujących) wynosi — jak wiadomo 1.20 zł za kilogram. Potem pojawiają się już normalne „stare” kartofle o niższej cenie detalicznej — ok. 80 gr za kg. Ich cena skupowa też jest stosunkowo niższa od ceny skupowej ziemniaków wczesnych.

Za moment przelomowy — tzn. termin, do kiedy należy skupować ziemniaki jako „wczesne”, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego uważa datę 10 września. Po tym dniu skupuje się ziemniaki jako stare, i właśnie w tym przelomowym okresie występują braki w zaopatrzeniu sklepów w ziemniaki.

W pierwszych dniach września Państwowe Przedsiębiorstwo „Warzywa i Owoc” (WIO) w Łodzi, trudniące się zaopatrywaniem w warzywa i owoce, oprócz własnych sklepów, także sklepów MHD, złożyło w spółdzielniach ogrodniczych łódzkiego i innych województw zamówienia na łączną ilość ok. 700 ton ziemniaków. I — rzecz charakterystyczna — spółdzielnie ogrodnicze, które dotąd wywazywały się z zamówień bez zastrzeżeń, tym razem „nawalily”. WIO otrzymało od nich jedynie ok. 150 ton kartofli. Spółdzielnie ogrodnicze nawet nie fatygowały się z wysłaniem zawiadomień że nie wywiązały się z zamówień. Dopiero na interwencję WIO wzięło z nich orzekła, iż na razie nie mogą zrealizować wysyłki, ponieważ ich zarządy obniżyły cenę skupu.

**Komunikat**  
Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zawiadamia, że w ostatnich dniach sierpnia zalecono w tramwaju większą sumę pieniędzy. Właściciele prosimy o zgłoszenie się po odbiór pieniędzy do dyrekcji MPK, Łódź, ul. Piotrkowska 77.

## Kilka pytań „Dziennika” Odpowiada Jerzy Paluch kierownik pralni expressowej Piotrkowska 116

- W jakich godzinach, pana zdaniem, człowiek pracy powinien zjawiać się przed pańskim sezamem, żeby oddać garderobę do czyszczenia?  
— Odpowiem pani tak, jak wszystkim odpowiadam na podobne pytania: otwieramy o dziewiątej rano i przyjmujemy tę ilość, którą możemy wykonać.
- Czym tłumaczyć to obniżenie frekwencji w expressowych pralniach? Najstarsi ludzie nie pamiętają, żeby pralnie były tak oblegane.  
— Tłumaczenie proste, ludzie chcą chodzić czysto, estetycznie ubrani, a jak wiadomo Łódź jest miastem, w którym ubrania, zwłaszcza jasne nabierają szybko barwy dymu.
- Co to jest pranie na sucho?  
— Polega ono na zanurzeniu ubrań w tróchloroetylu. Zanurza się suchą garderobę, płucze się ją w owym „plamobójczym” roztworze i suchą wyjmujemy z kotła.
- Wszystkie plamy znikają?  
— Nie. Słodkie pozostają. Zacięki z wody także. Natomiast plamy tłuste „znikają, jak kamfora”.
- Czy są plamy nie do usunięcia?  
— Po śledziu. Śledź, czy szprotka z oliwy ma taki barwnik, który nie daje się usunąć. Tuszacz towarzyszący śledziom znika, natomiast miejsce gdzie padł sam kawałek śledzia, pozostaje na zawsze poplamione.
- A jakie plamy najtrudniej się wywabia?  
— Stodko-tłuste.
- Domyślam się, że klapy męskich garniturów udekorowane są takimi cocktailami. Czy gatunki wódek można poznać po plamach?  
— Nie, ale patrząc na klapy męskiego garnituru można często powiedzieć: pokaż mi plamy, a powiem ci co jaśdeś. Dobrze, że moda męska poleca krótkie spodnie, mankiety nie są więc uszargane w błocie.
- Ile sztuk odzieży przewija się miesięcznie przez pana zakład?  
— Liczymy na tony, nie na sztuki. Trzy do czterech ton. Na sztuki wyniesie to ponad 4 tysiące.

## I TU „LEŻY PIES PCGRZEBANY”

Już na kilka dni przed 10 września spółdzielnie przestają skupować ziemniaki, ponieważ obawiają się, że jeśli wprowadzą cenę zimową, będą miały na składach spore ilości ziemniaków — poniosą z tego powodu straty.  
Jak temu zaradzić? Ostateczny nie spółdzielnie mają prawo do takich obaw. Wydaje się, że je dynam sposobem byłoby tu przesunięcie terminu zmiany cen ziemniaków na okres nieco późniejszy, jak np. w roku ubiegłym — na 20 września.

O przesunięciu terminu zmiany cen na ziemniaki do 20 września zwrócił się Łódzki Zarząd Handlu do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Pozytywne załatwienie tej sprawy świadczyć będzie, że MHW bierze na serio sytuację rynkową. Czy tak się stanie — nie wiadomo.

## MOŻNA TEGO UNIKNĄĆ

Przy dobrej woli odpowiednich czynników — a więc Min. Handlu Wewnętrznego, Państwowej Komisji Cen oraz centrali spółdzielni ogrodniczych — można by uniknąć tych corocznych „historyjek” z brakiem ziemniaków, występującym w sklepach w tzw. okresie „przelomowym”, tj. od początku września aż do chwili rozprowadzania ziemniaków przez zakłady pracy. I w tym okresie bowiem chcemy jeść kartofle, i to nie koniecznie kupione po paskarskiej cenie w prywatnych sklepach lub na rynku.

**M. GALEWSKI**  
P.S. Jak nas poinformował w ostatniej chwili LZH, Min. Handlu Wewnętrznego przedtężyło termin skupu ziemniaków według ceny „letniej” do dnia 14 września. Ponieważ jednak istnieje obawa, że spółdzielnie ogrodnicze nie dostarczą w tej chwili do Łodzi odpowiedniej ilości ziemniaków, Łódź otrzymuje poprzez MHW ponad 1.000 ton ziemniaków jako „pułę interwencyjną”. W tych dniach transport ten nadejdzie do Łodzi.



Ogledaj w lokalu Prezydium DRN Łódź-Sródmieście odbyła się uroczystość dekorowania zasłużonych nauczycieli szkół podstawowych tej dzielnicy wysokimi odznaczeniami państwowymi. Dekoracji dokonał zastępca przewodniczącego Prez. DRN-Sródmieście — Józef Milanowski. Łącznie, złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczono 14 nauczycieli i nauczycielek. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Małtyda Tokarska (szkola nr 75), Irena Szymczak (szkola nr 16), Eugenia Sadkowska (szkola nr 20 dla pracujących), Aniela Kawecka (szkola nr 76), Pelagia Ochędalska (szkola nr 22), Aniela Niżnik (szkola nr 14), Wanda Michalska (szkola nr 23), Jan Zdun (szkola nr 20 dla pracujących) i Józefa Denkowska (szkola nr 127).

## Wychowana na butelce w łódzkim ZOO — „Kasia”, urodziła młode

Wychowana na butelce w łódzkim ZOO oswojona młoda lwica „Kasia” urodziła onegdaj trzy małe lwiatka. Jedno z nich było tak słabe, że padło zaraz po urodzeniu, dwa pozostałe są zdrowe i czują się dobrze.  
Ponieważ „Kasia” jest córką lwicy, która nie chciała karmić swego potomstwa, zachodziła obawa czy i ona nie odziedziczy tej wady po matce. Okazało się coś wręcz przeciwnego. „Kasia” wychowana wśród ludzi i obłąskawiona, okazała się nadzwyczaj troskliwą matką. Wyliczuje młode, karmi je oraz wykazuje się dużymi instynktami macierzyńskimi.  
Po raz pierwszy w łódzkim ZOO, a bodaj i w innych

## Na łódzkich ekranach „Bohaterowie są zmęczeni”

Z wielu nowych filmów wyświetlanych obecnie na naszych ekranach „Bohaterowie są zmęczeni” wart jest na pewno osobnego omówienia. To

## Około 22. IX. br. „19” i „12” pojedą ul. Andrzeja

Naprawa jezdni na ul. Andrzeja Struga od Kościuszki do Gdąskiej oraz wymiana torów na tym odcinku postępuje naprzód.  
Według rozszkolenia fachowców, prace te będą zakończone dopiero 30 września br. W piątek brukarze rozpoczną układanie kostki. Tymczasem betonuje się torowiska a tramwaje wykończają instalacje torowe.  
Aby usprawnić komunikację w kierunku Dworca Kańskiego, przebiega ona, że „19” i „12” wrócą na dawną trasę na tydzień przed końcem września. Kursowane tramwajów nie będzie specjalnie przekładano brukarom. (5)

Zarówno matka jak i dwa małe lwiatka mają doskonały apetyt. W tej chwili dyrekcja łódzkiego ZOO czyni starania, by młoda lwica nie straciła pokarmu i żeby mogła jak najdłużej „własną pierśią” karmić młode. Dlatego oprócz normalnej porcji mięsa „Kasia” konsumuje codziennie dużo mleka. (6)

zaś z dwóch przyczyn: ze względu na intencję filmu oraz jego dramaturgię.  
Bohaterem filmu jest były lotnik francuski (Yves Montand) z okresu ostatniej wojny, który przez dłuższy czas nie mógł znaleźć dla siebie miejsca w społeczeństwie. Pracując wreszcie na afrykańskiej linii cywilnej jako pilot odnajduje przypadkowo olbrzymiej wartości przesyłkę szmuglowanych diamentów. Francuz postanawia zatrzymać ten skarb i rozpocząć nowe życie. Tymczasem po jego tropie wysłania wysłannik (Curd Jürgens), „prawowitego” właściciela diamentów celem ich odebrania. Prześladownca okazuje się również byłym pilotem myśliwskim, ale lotnictwem hitlerowskiego. Perypetie tych dwóch ludzi, ich pozycyjnania i myśli są centralnym zagadnieniem filmu.  
Ogólnie rzecz biorąc „Bohaterowie są zmęczeni” jest jednym z wielu produkowanych obecnie na Zachodzie filmów szlachetnych w swej intencji, antywojennych, krzewiących wśród widzów idee braterstwa narodów i wzajemnego zrozumienia. Dziel takich powstaje coraz więcej w naturalnym odruchu przeciwdziałania następstwom, jakie pociągnąć może produkcja coraz silniejszych środków masowej zagłady. Te szlachetne intencje osiągnęły tylko notoryczny brak wskazania przez twórców jakichkolwiek kierunków działania, które by pozwoliły zdecydowanie zwalczać groźne niebezpieczeństwo. To bardzo ładnie, że autor scenariusza pokazuje nam ludzi, którzy rozumieją całość bezsensu wzajemnego zabijania i wierzymy im, że nigdy już więcej udziału w tym nie wezmą. Ale policzek dla handlarza bronią za jego ironiczną przemową, to zbyt mała i zbyt powierzchowna satysfakcja dla widza. Ponieważ jednak w tym wypadku reżyser starał się zadbać o powaźnym stopniu o sensacyjną stronę obrazu — dobry i policzek.

Sensacyjność „Bohaterowie są zmęczeni” sprawia, że film przecież o dość poważnej wymowie ogłębiamy się z dużym zainteresowaniem, a nawet niejedną z zapartym ichem. Niestety, ma to z kolei swe niezbyt fortunne działania uboczne. W gąszczu wielu, może nawet zbyt wielu następujących po sobie wypadków nie ma miejsca na pogłębienie psychicznych przeżyć bohaterów. Tym większe słowa uznania za dobre kreacje aktorów należą za dzieła Curda Jürgensa (pierwsza nagroda za rolę męską na festiwalu w Wenecji w 1955 r.) i Marii Felix, znanej już u nas z filmów „Maclovia” i „Rio Escondido”. Yves Montand i tym filmie nie zachwyca. Za bardzo widaw w jego roli pracę reżysera, a za mało własnej indywidualności aktorskiej. Reżyser Yves Ciampi potwierdził wprawdzie tym filmem swą dobrą klasę, choć nie zawsze potrafił podporządkować wymogi sensacyjności dobremu smakowi (sekwencja finałowa na moczarach).  
Zdjęcia do filmu kręcone były pod Paryżem po rocznych studiach realizatorów w Afryce. Okazuje się jednak, że najstaranniejsza dekoracja nie zastąpi naturalnej sceny. Brak w filmie szeregu drobnych zdań waloby się szczegółów, które mogłyby przepoić obraz prawdziwie afrykańskim klimatem. Tego właśnie klimatu filmowi, wbrew woli usiłowania, brakuje.  
W sumie film ciekawy, miejscami nawet pasjonujący, choć nie wybiła się artystycznie ponad przeciętnie dobry poziom. (z j. koz.)

## Nowa centrala telefoniczna obsłuży południową dzielnicę Łodzi

Ze względu na rozbudowę miasta i potrzeby gospodarcze do Dyrekcji Łączności wciąż napływają podania o zainstalowanie aparatów telefonicznych.

centrala będzie gotowa w pierwszej połowie 1958 r. W międzyczasie rozbuduje się sieć telefoniczną na Chojnach, w Rudzie i na Zarzewie. W związku z tym że dzielnice te nie miały instalacji telefonicznych

większych domach podłączenia będą dokonywane stopniowo z równoczesnym odciepieniem centrali śródmiejskiej.  
Uruchomienie nowej centrali w dzielnicy południowej odciaży znacznie centralę w innych dzielnicach. 8500 nowych aparatów jest liczbą dość dużą jeżeli chodzi o usprawnienie łączności telefonicznej w naszym mieście. Sk.

## W niedzielę idziemy na Lublinek

15 września o godz. 15 na Lublinku Aeroklub Łódzki z okazji przypadającego Tygodnia Lotnictwa organizuje wielkie pokazy lotnicze.  
W programie pokazów przewidziano m. in. akrobacje na sztybowcach, walki powietrzne samolotów Zlin-26, skoki spadochronowe z opóźnionym otwarciem spadochronu, akrobacje i lądowanie z zatrzymanym silnikiem na samolocie CSS-13.  
Najbardziej atrakcyjnym punktem programu będą pokazy sprawności lotnictwa wojskowego. W tej części pokazów zobaczymy: lot helikoptera, pilota indywidualny samolotu odrzutowego Mig-15, walkę powietrzną dwóch samolotów odrzutowych Mig-15 oraz imitację bombardowania, pilota grupowo-akrobacyjny 5 samolotów odrzutowych Mig-17 z dopalaczami. Włączenie dopalaczy przy zostawianiu szybkości powoduje wydostanie się z dyszy silnika smug ognia. Przewidywany jest także przelot 20 samolotów odrzutowych Mig-15 oraz desant spadochronowy.

## Kto znalazł nuty do operetki „Bal w Savoy’u”?

Z niecierpliwością oczekujemy nowej premiery operetki Abrahama „Bal w Savoy’u”, która miała być wystawiona przez Teatr Muzyczny w nowym lokalu przy ul. Północnej.  
Wczoraj w czasie przewożenia dekoracji na ul. Północnej zginęła walizka z nutami, bez której nie może być wystawiona operetka. Z tego też względu dyrekcja Teatru zwraca się tą drogą z prośbą do uczciwego znalazcy o szybki zwrot walizki z nutami za wynagrodzeniem na adres: ul. Piotrkowska 243 (tel. 307-78).

## Złot turystów - kolarzy

Z okazji 500-lecia Skiermiewic, sekcja kolarska PTT-K organizuje swój gwałdzisty turystów-kolarzy na dzień 15 września br. Kolarze łódzcy spotkają się w Skiermiewicach z uczestnikami Warszawy. Każdy z uczestników otrzyma pamiątkowy żeton.  
Wszyscy chętni zbiorą się na Placu Komuny Paryskiej w sobotę o godz. 15, skąd nastąpi odjazd. Trasa przejazdu jest następująca: Łódź, Brzeziny, Jeżów, Rawa Mazowiecka i Skiermiewice. Zakwaterowanie złota nastąpi w parku miejskim w pobliżu Pałacu Prymasowskiego.

## Wystawa Grotgerowska w Muzeum Sztuki

Swego czasu świetne cykle obrazów Antura Grotgera (1837—1867) „Wojna”, „Lituanja”, „Polonia”, „Warszawa” należały w Polsce do najbardziej popularnych. 50 lat temu nie było bodaj domu, gdzie — na honorowym miejscu — nie wisiałaby któraś z jego litografii.  
Przyklasnąć więc należy zamierzeniom Łódzkiego Mu-

zeum Sztuki, które przystąpiło do zestawienia wystawy obrazów tego malarza. W skład wystawy wejdą dzieła wyposzczone z różnych muzeów polskich a więc z Krakowa, Wrocławia, Poznania i Warszawy.  
Wystawę organizuje zastępowy kustosz Muzeum Sztuki — Roman Zrebawicz.



